

STAWISKO

Julia Hartwig

Z głową wspartą o obramowanie łóżka
słuchając *Pieśni* Mahlera stary mistrz płacze
Zapomniał o naszej obecności
Jest to rok kiedy odeszła już jego towarzyszka życia
i dawno przetliły się dionizyjskie ognie młodości
Przyjaciele pomarli albo nim wzgardzili
Przed nim jest jeszcze pobyt w podparyskim hoteliku
gdzie samotność i choroba jak dwie zmory

z Malczewskiego

uwięziły go w pościeli
Wróci jeszcze do tych pokoi w których przeżył życie
i do zapuszczonego ogrodu w którym witał kolejne
pory roku
i gdzie gorącym szeptem wzywał *Uranie, sosnę, siostrę*
palcem pnia ukazującą mu niebo
Pamięć minionych dni towarzyszyła mu do końca
Zapisał tę chwilę kiedy pojawił się przed nim młody

poeta

naznaczony jasną gwiazdą przeznaczenia
i powitał go słowami: Uwielbiam pana

Z tomu: *Nie ma odpowiedzi*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001